Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 13 | Kraków, poniedziałek 16 stycznia 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Z przesyłką miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

„Kanarkowy“ blok endecji z — endecją

Endecja została osamotnioną. Dawni jej sprzymierzeńcy: chadecja i piast wyrzekli się jej, utworzywszy spółkę bez jej udziału. A sama do wyboru iść się boi; boi się rządu, boi się społeczeństwa, boi się, że wybory ujawnią całą jej słabość mimo krzyku, jaki około siebie robiła dla zademonstrowania swej siły.

Trzeba było na gwałt utworzyć blok wyborczy. Z kim jednak zblokować się, kiedy i byli sprzymierzeńcy i ci, którzy się obecnie na takich nadawali, już się zblokowali z kimś innym! Pozostał wprawdzie pokrewny kierunek: t. zw. chrześcijańsko-narodowa grupa Dubanowicza i Strońskiego, ale i ta jest niepewną, gdyż stanowiący główną jej siłę ziemianie wolą nie wystąpić jawnie przeciw rządowi, który nie robi im przecież krzywdy.

W mózgach endeckich znalazła się jednak droga wyjścia: niema nadających się czy chętnych do utworzenia bloku, więc symuluje się go przez zblokowanie się z sobą samym. — W ten dowcipny sposób powstał „katolicko-narodowy komitet“, na którego liście naczelne miejsce zajmuje marszałek Senatu p. Trampczyński. dalsze zaś miejsca zajmują w czterech piątych częściach księża. Pytanie tylko ,czy ten twór potrafi utrzymać ten księży najazd. Ks. kardynał Hlond wydał bowiem księżom zakaz kandydowania do Sejmu i Senatu, chodzi tylko o to, czy ten zakaz — jak dowodzi „Głos Narodu“ może mieć moc obowiązującą tylko dla jego własnej djecezji, czy też — ze względu na godność prymasowską — na całą Polskę.

Przypatrzmy się bliżej temu „kanarkowemu“ blokowi wyborczemu. Składa on się z członków i sympatyków endecji z przymieszką dubadecji. Ale ta jest niepewną, gdyż wodzowie jej pp. Dubanowicz i Stroński mogą pozostać generałami bez armji. Pisaliśmy już przed kilku dniami, że rolnicy poznańscy buntują się przeciw rozporządzaniu nimi na korzyść endeków; obecnie organ tych ludzi „Dzień Polski“ ponownie stwierdza, że Dubanowicz i Stroński wstąpili do komitetu katolicko-narodowego na własną rękę, że władze stronnictwa chrześc.-narodowego ze względu na zaciągnięte zobowiązania wobec pozostałych grup zachowawczych nie mogły upoważniać członków stronnictwa do angażowania się w komitecie katolicko-narodowym. A więc wyraźna odmowa.

Któż więc pozostaje w bloku? Endecy z endekami, choćby nawet przemianowani na „obwiesiów“! Tak nisko upadła endecja, tak osamotniała — ona, która jeszcze przed 5 laty, zdawało się, była największą triumfatorką w ówczesnych wyborach. Nic też dziwnego, że starzy wodzowie „zniechęcili“ się do polityki, że prof. Głąbiński — jak donoszą pisma lwowskie — zupełnie wycofuje się z życia publicznego, nie ubiegając się o mandat tak, że dziś mężem przewodnim endecji jest p. Trampczyński, o którego zdolnościach politycznych nawet najbliżsi mu nie mają wielkiego wyobrażenia.

Nie można sobie tego upadku tłomaczyć samem oddziaływaniem rządu, które szło wyraźnie na rozbicie endecji. Rząd obecny jest silny i rzeczywiście dokazał wiele w dziedzinie zdezorganizowania chjeńskich partyj, ale i on nie potrafiłby odnieść takiego wobec endecji sukcesu, gdyby działalność jego w tym kierunku nie miała oparcia w opinji publicznej. Przerzedzają się szeregi endecji może nietyle z powodów ideowych, co materjalnych: dawni jej zwolennicy doszli do przekonania, że przynależność do endecji, że jej protekcja nie dadzą tych korzyści, których tylu ludzi szuka w zamian za swe „przekonania“.

Fiasko endecji przy obecnych wyborach ukazuje się tedy w całej pełni. Nie zasłoni tego i fikcyjny blok w myśl przysłowia: niósł ślepy kulawego...

Ostatni dzień reklamacyjny!

Kraków, 15 stycznia.

Dziś w niedzielę jest ostatni dzień, w którym spisy wyborców do Sejmu i Senatu są wyłożone do publicznego wglądu w lokalach obwodowych komisyj wyborczych w godzinach od 12 do 2 i od 4 do 8. W niedzielę każdy towarzysz i każda towarzyszka ma czas, więc wszyscy powinni skorzystać z ostatniego dnia i przekonać się, czy są w spisie wyborców zamieszczeni. W poniedziałek nie będzie już można zaglądać do spisów wyborców.

Reklamacje można w wymienionych godzinach wnosić dziś w niedzielę i jeszcze jutro w poniedziałek. Później reklamacje nie będą już przyjmowane. Kto najdalej do jutra nie wniesie reklamacji, będzie musiał sam sobie przypisać winę, jeżeli utraci prawo głosowania przez własne zaniedbanie.

Towarzysze! Bodaj jeszcze w ostatniej chwili spełnicie swój obowiązek obywatelski, bo wynik wyborów może zależeć od paru głosów różnicy!

„Zwycięstwo“ Poincarego

Francuska Izba deputowanych uchwaliła 310 głosami przeciw *227* zniesienie nietykalności pięciu posłów komunistycznych. Dwaj z pośród nich: Cachin i Vaillaut, obecni na posiedzeniu, przy opuszczaniu parlamentu zostali aresztowani, inni ukrywają się.

Zwycięstwo swe zawdzięcza Poincare rozłamowi w partji radykalnej. Mimo że przewodniczący partji Daladier oświadczył z trybuny, że będzie głosował przeciw aresztowaniu, partja rozbiła się na trzy części podczas głosowania: 60 głosowało za rządem, 44 przeciw, 30 wstrzymało się od głosowania. Skutkiem tego rozbicia Daladier grozi złożeniem prezesury, zaś minister z ramienia partji Herriot grozi dymisją, ponieważ część partji głosowała przeciw niemu jako członkowi rządu.

Ogólne panuje przekonanie, że Poincare swojem upieraniem się przy aresztowaniu wyświadczył komunistom wielką przysługę. Na zewnątrz będą uchodzili za męczenników, podczas gdy wiadomo, że w więzieniu Sante będzie im bardzo dobrze, że jako polityczni będą traktowani z ogromnemi względami: dostaną osobne cele, własny wikt, wolno im w asystencji dozorcy wychodzić do miasta, pisać i otrzymywać listy itd. Wolność ta idzie tak daleko, że Cachin, gdy poprzednio siedział, z celi redagował bez przeszkód swój organ „Humanite“. Zdaje się, że Trocki i Rakowski na swem wygnaniu będą w trochę gorszem położeniu. Zresztą i to lekkie więzienie potrwa tylko ze 3 miesiące, gdyż w kwietniu odbędą się wybory, w których Cachin i tow. napewno zdobędą mandaty, a wtedy Poincare będzie musiał ich wypuścić.

Cała sprawa wygląda tak, że Poincare rozmyślnie zainscenizował to „prześladowanie“, aby podnieść w oczach wyborców znaczenie komunistów i przysporzyć im głosów kosztem radykałów i socjalistów. Te intencje szefa rządu w lot pojęła prawica i murem głosowała za aresztowaniem. Reakcja wie, że każdy mandat zyskany przez komunistów osłabia lewicę, uniemożliwia jej uzyskanie większości. Każdy zysk komunistyczny oznacza osłabienie demokracji, a tego właśnie chce Poincare.

Nikogo nie złudzą głosy prasy prawicowej, która udaje, że chodzi jej o zwalczanie „niebezpieczeństwa komunistycznego“. To niebezpieczeństwo jest we Francji jeszcze mniejsze niż gdziekolwiek indziej — chodzi o napędzenie strachu burżujom, aby głosowali za rządem, jak to się stało w tychsamych warunkach w r. 1919. Smutnem tylko jest, że lewicowi ministrowie Herriot, Painleve i Briand biorą udział w tej komedji. Robią to z obawy przed Poincarem, który ciągle grozi ustąpieniem i nową katastrofą walutową.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Przedwyborcze manewry

Zakaz kard. Hlonda. — Jeszcze jeden komentator listu biskupiego. — Co znaczy Psia Górka? — Rzeźnicy, a tapicerzy. — Kanarki.

Przedwyborcza **demagogja klerykalna** tak się rozpętała po liści biskupim, że już samym biskupom zaczyna być tego zawiele! Tyle namnożyło się szyldów katolickich i chrześcijańskich na użytek... list wyborczych, tyle rąk wyciąga się do księży, aby swojemi podpisami lub kandydaturami poparli właśnie podsuwaną im, a nie konkurencyjną listę, że niektórzy biskupi, lękając się, iż podwładni im księża znaleźć się mogą gromadnie w zwalczających się wzajem komitetach, wprowadzają **zakaz kandydowania księży.**

Taki zakaz w obrębie swojej djecezji przesłał z Rzymu kardynał Hlond.

Podobno z podobnym zakazem wystąpił i konsystorz biskupi w Pelplinie — dla Pomorza.

* * *

W prasie, robiącej wrzawę klerykalną, dotąd jeszcze wymachują listem biskupim! Endecki „Kurjer Poznański" z triumfem podaje opinję ks. Błotnickiego, który ostrzega, że „bez jakichś realnych gwarancyj i bez widoków, że rząd ten stanie na gruncie etyki katolickiej — katolikowi, zwłaszcza po enuncjacji biskupiej, stanąć bez zastrzeżeń po stronie obecnego rządu niepodobna."

„Nowy Dziennik", nawiązując do utyskiwań „Czasu", iż ludzie o ideowości Psiej Górki dostają lepsze miejsca na listach rządowych od luminarzy konserwatywnych — taki dodaje komentarz:

> „Dla czytelników pozakrakowskich musimy wyjaśnić, że Psią Górką nazywano w Krakowie miejsce u zbiegu ulic Starowiślnej i Wielopole, na którem obecnie wznosi się „Pałac Prasy" z redakcją „Il. Kurjera Codz.". Na 13-tem zaś miejscu państwowej listy sanacyjnej, bezpośrednio po ministrach i p. Bojce, a przed (!) luminarzami konserwy, ma widnieć nazwisko p. Marjana Dąbrowskiego, redaktora „Kurjera".

Stąd żałosne rekryminacje „Czasu".

* * *

Prasa endecka polemizowała z dziennikami sanacyjnemi, kwestjonując, iżby wszystkie cechy oświadczyły się za rządem — dowodziła, że farbę rządową puścili tylko rzeźnicy i wędliniarze. Teraz „Kurjer Poznański" z triumfem podaje list cechmistrza tapicerów w Poznaniu, przytaczający uchwałę cechu tapicerskiego, aby „nie solidaryzować się z działalnością „Unji Gospodarczej", lecz pozostawić członkom wolną rękę przy wyborach". W tej rywalizacji cechów symbol masarzy: kiełbasa może jednak zaważyć więcej, niż — obicie.

* * *

Odezwę katolicko- narodowego **komitetu czyli „kanarkową"** (w takie nowe piórka ustroili się endecy) podpisali z Krakowa: prof. Stefan **Surzycki** (który wszedł do prezydjum), dr. Tadeusz **Bielecki** (były przywódca młodzieży endeckiej) prof. Ignacy **Chrzanowski**, b. senator prof. Emil **Godlewski**, ks. **Korzonkiewicz**, Michał **Nycz**, urzędnik kolejowy, Karol Hubert **Rostworowski**, literat.

Osobliwością wśród tych 96 podpisów z różnych stron Polski, które mają być zachętą dla wyborców, jest nazwisko p. **Izy Moszczeńskiej** — owej tak namiętnej „beselerówki", która w czasie okupacji niemieckiej w Warszawie, co więcej w czasie odmowy legjonów składania przysięgi — wystąpiła z listem otwartym do brygadjera Piłsudskiego, w którym w formie pytań podnosiła przeciwko niemu zarzuty wrogich przeciwko Niemcom kroków.

List ów miał formalne cechy denuncjacji i Niemcy osadziwszy wodza legjonów w Magdeburgu, gdy powoływali się na ostrzegawcze głosy polskie, mieli niewątpliwie na myśli i głos p. Moszczeńskiej.

Z innego powodu dziwnie wygląda pod tą odezwą nazwisko dra Hlonda z Katowic. Jeżeli ów dr. Hlond jest identyczny z **bratem kardynała** — to prasa sanacyjna robiła ogromną sensację z wystąpienia jego z obozu Korfantego. Dawano do zrozumienia, że dr. Hlond poszedł za radą swojego brata, co miało potwierdzać, iż list biskupi był pro-rządowy... Tymczasem opuszczenie Korfantego wyglądałoby tylko na potępienie jego osoby, a nie walki z rządem. I sensacja sanacyjna spaliłaby na panewce.

DR. DANIEL GROSS (Biała)

Rozbudowa miast

II.

Ekonomja burżuazyjna nastawiona jest wrogo na pobieranie podatków **nawet na cele administracyjne** dla państwa i samorządów nawołując ustawicznie do zmniejszenia podatków i dlatego należy się spodziewać, że z największą energją przeciwstawi się powiększeniu podatków na cele inwestycyjne a więc i na rozbudowę miast, zwłaszcza jeżeli się rozchodzi o podatki bezpośrednie. Podatkom pośrednim burżuazja nie bardzo się sprzeciwia ponieważ opłacane są przeważnie przez masy włościańskie i robotnicze przy sposobności indywidualnego spożycia. **Protest ze strony burżuazji odnośnie do podatków bezpośrednich jest obecnie po wojnie to jest po zniszczeniu spowodowanem wojną światową o wiele silniejszym aniżeli był przed wojną.**

Podatków zwłaszcza bezpośrednich nigdy chętnie nie płacono. — Przed wojną jednakowoż wobec korzystnych stosunków produktywności pracy wobec tego stanu rzeczy, że rok rocznie ilość produktów przeznaczonych do konsumcji indywidualnej w najszerszem zrozumieniu tego słowa była nadzwyczaj wielka, płacenie podatków nawet bezpośrednich nie było dotkliwe. **Przeważna ilość bezpośrednich podatników mogło po uiszczeniu podatków wygodnie a nawet zbytkownie żyć i jeszcze nadto odkładać.** Należy rozumieć odkładanie w tym znaczeniu że podatnik mógł odłożone pieniądze użyć do odtworzenia i rozszerzenia własnego przedsiębiorstwa, albo przyczynić się do odtworzenia, rozszerzenia względnie powiększenia warsztatów pracy wypożyczając odłożone pieniądze bezpośrednio za pomocą banków osobom trzecim. Przed wojną tedy dobra materjalne wytworzone przez robotników zatrudnionych w rolnictwie i przemyśle były tak znaczne, że właściciele warsztatów pracy **przez których ręce te dobra materjalne przejść musiały**, mogli z łatwością obdzielić nimi Państwo i samorządy we formie podatków, sami wygodnie i wystawnie żyć i jeszcze pozostała wielka ilość dóbr materjalnych, które mogły być użyte do reprodukcji i do akumulacji to jest do odnawiania rozszerzenia warsztatów pracy przez wciągnięcie nowej ilości robotników i przydzielenie tymże środków utrzymania jak i narzędzi pracy. **Obecnie po zniszczeniu wojennem dobra materjalne wytworzone co rok są w rozmiarach o wiele skromniejsze,** raz dlatego, że zniszczone maszyny i narzędzia pracy nie zostały na nowo wytworzone i znajdują się w mniejszej ilości i są o niższym poziomie technicznym a nadto dlatego, że mniej osób jest zatrudnionych przy tworzeniu dóbr materjalnych.

Z wytworzonych przez obecnie zatrudniony proletarjat dóbr materjalnych część pozostaje do spożycia dla proletarjatu jako płaca za pracę **a reszta dóbr materjalnych choć przeznaczona dla całego społeczeństwa** dostaje się jednak niestety bezpośrednio do rąk burżuazji będącej właścicielką warsztatów pracy i środków produkcyjnych. **Ta zaś nie chcąc rezygnować z wygodnej stopy życiowej do której jest przyzwyczajona skąpi z wydzieleniem dóbr materjalnych koniecznych dla administracji Państwowej i samorządów oraz skąpi z dobrowolnem wydzieleniem dóbr materjalnych dla odtworzenia i rozszerzenia warsztatów pracy a w szczególności dla rozbudowy miast choć ta rozbudowa jest koniecznością życiową dla społeczeństwa.**

Przyzwyczajenie do wygodnej i wystawnej stopy życiowej jest bardzo silne. Wiemy z czasów wojny, że Rząd w obawie, że żołnierzom zabraknie środków do życia zmuszony był wprowadzić kartki spożycia dla cywilnej ludności, bo inaczej ludność zamożna mogłaby ze względu na swoją wysoką stopę życiową zabrać tyle, że żołnierze i biedna ludność cywilna musiałaby z powodu braku koniecznych i niedozownych środków żywności ginąć z głodu. **W strachu przed uszczupleniem wysokiej stopy życiowej zamożnej burżuazji** nawołują ekonomiści burżuazyjni do redukcji ilości urzędników, ostrzegają przed podwyższeniem płac choć wiedzą, że redukcja urzędników i redukcja płac jest straszną tragedją dla osób, tem zarządzeniem dotkniętych, nawołują do ograniczenia ubezpieczeń społecznych choć wiedzą, że gdyby wszystkie wydatki na ubezpieczenia społeczne dobić do płacy robotnika, to ona i tak jeszcze jest bardzo niską i nie wystarczającą na najskromniejsze utrzymanie. **Natomiast ekonomiści burżuazyjni zupełnie przemilczają wysoką stopę życiową burżuazji, choć na zbytki „nie stać nasze społeczeństwo" przez wojnę zniszczone i zbiedzone.** A jednak ograniczenie wysokiej stopy życiowej ludności zamożnej jest konieczne, a to celem umożliwienia choć najskromniejszej stopy życiowej dla dodatkowej ludności robotniczej, która ma być zatrudniona przy budowie. **To ograniczenie zresztą ma trwać tylko na czas odbudowy, które może wynieść kilkanaście lat.** Społeczeństwo musi to zrobić, co czyni jednostka po zniszczeniu budynku, jeżeli się chce odbudować. Musi ona w swojem osobistem spożyciu ograniczyć się na czas budowy i spłaty budowy, na to, by mógł żyć i miał utrzymanie murarz, cieśla, stolarz, szklarz i t. d., a więc osoby, które ten budynek mają wystawić.

Jeżeli kraj, względnie miasto chcą się odbudować, to muszą być wydzielone dobra materjalne na utrzymanie osób, mających być zatrudnionemi przy tej odbudowie. Tych dóbr materjalnych nie może dać ludność, której stopa życiowa jest niska, lecz muszą dostarczyć ludzie zamożni, których stopa życiowa jest wystawna i wysoka. Mogą się oni pocieszyć, że to ograniczenie potrwa tylko przez czas spłaty odbudowy.

Dymisja Gesslera

—o—

Minister Reichswehry dr Gessler podał się 13 bm. do dymisji. Jako powód podaje śmierć jedynego syna i powstałą wskutek depresji niemożliwość dalszej pracy. Każdy jednak wie, że powód dymisji jest zupełnie inny, że jest on wynikiem gospodarki w Reichswehrze, za którą Gessler jest odpowiedzialny.

Gessler wyszedł z partji demokratycznej. Był on po Noskem pierwszym cywilnym ministrem wojny, podczas gdy ogólnie jest wiadomo, że wszyscy jego współpracownicy są wrogami republiki i wychowują powierzoną sobie armję w duchu tradycji cesarskiej. Gessler jako laik i jako człowiek o słabym charakterze mało miał do gadania w ministerstwie, którego był najwyższym szefem. Wszystko tam działo się wedle woli naczelnego dowódcy Reichswehry, którym do przeszłego roku był Seeckt, a dopiero energiczna postawa parlamentu zmusiła go do ustąpienia, gdy wyszło na jaw, że za jego zgodą członkowie rodziny ex-cesarskiej zostali przyjęci do Reichswehry.

W ostatnich czasach zaszły dwa wypadki, które ponownie dowiodły, że Gessler był bez znaczenia, że musiał poddawać się woli oficerów. Pierwszym wypadkiem była wizyta ks. Henryka, brata ex-cesarza, na krążowniku „Berlin“. Książę był nietylko podejmowany przez oficerów okrętu jako brat byłego „naczelnego wodza“, ale za wiedzą komendanta wygłosił na pokładzie mowę antyrepublikańską do marynarzy. Gdy sprawa ta stała się głośną, zmuszono Gesslera do wytoczenia kapitanowi okrętu „Berlin“ dochodzenia i w tym celu kazano mu opuścić okręt i przybyć do stolicy. Po kilku dniach ogłoszono zaniechanie śledztwa, ponieważ okazało się, że kapitan działał w dobrej wierze, że zresztą zaproszenie ks. Henryka miało charakter prywatny. Nie było dla nikogo tajemnicą, że takie zakończenie śledztwa nastąpiło pod naciskiem szefa sztabu marynarki, któremu Gessler uległ.

Drugi wypadek odnosi się do sprawy tow. filmowego „Phoebus“, w którem ministerstwo Reichswehry utopiło kilka miljonów marek pod pozorem uprawiania propagandy filmowej. Sprawa ta miała być w najbliższych dniach omówioną w parlamencie z okazji dyskusji budżetowej, Gessler wolał jednak nie czekać na dymisję i usunął się.

Kwestja następstwa wywołuje wielkie trudności, ileże niełatwo znaleść podobnego człowieka bez charakteru, któryby swojem nazwiskiem pokrywał brudne sprawki oficerów. — O ile Hindenburgowi nie uda się nakłonić Gesslera do cofnięcia dymisji, mówią o dwóch możliwościach załatania przesilenia: albo o nominacji dra Scholza ministrem Reichswehry albo o prowizorycznem objęciu tego ministerstwa przez kanclerza Marxa. W jednym i drugim wypadku nic w obecnych stosunkach nie zmieniłoby się. Scholz, przywódca ludowców tj. stronnictwa Stresemana, znany jest jako skrajny reakcjonista, mimo że należy do partji „ludowej“, zaś Marx w ostatnich czasach coraz bardziej przechyla się na prawo, aby tylko utrzymać koalicję z narodowcami.

Wszystkie te sztuczki są jednak robotą na krótką metę. Najbliższe wybory do parlamentu, prawdopodobnie jeszcze w tym roku, zmiotą z widowni politycznej obecną reakcyjną większość. Nie może bowiem utrzymać się sytuacja, w której jedna z partyj rządowych, tj. niemiecko-narodowa proponuje, aby następcą Hindenburga na stanowisku prezydenta republiki wybrać — byłego następcę tronu!

* * *

Berlin, 14 stycznia (PAT). „Acht Uhr Abendblatt“ donosi, że minister Gessler wręczył wczoraj kanclerzowi Marxowi podanie o dymisję. W ciągu ostatnich dni, jak zaznacza dziennik, toczyły się między ministrem Reichswehry a kanclerzem i osobistościami zbliżonemi do rządu pertraktacje, których celem było wpłynąć na Gesslera, aby odwołał swą dymisję. W rokowaniach tych miał pośredniczyć marszałek Hindenburg. Rokowania nie doprowadziły do celu tak, że w ciągu dnia dzisiejszego należy oczekiwać oficjalnego potwierdzenia dymisji Gesslera. Koła parlamentarne nie liczą się z tem, aby spraw dymisji ministra Gesslera została teraz formalnie załatwiona. Pozatem koła parlamentarne wyrażają przypuszczenie, że w razie przyjęcia dymisji Gesslera komisaryczny zarząd ministerstwa Reichswehry obejmie kanclerz Marx.

O „pokój społeczny“ w Anglji

Dnia 12 bm. zebrała się w Londynie konferencja dla omówienia możliwości zaprowadzenia pokoju społecznego między pracodawcami a robotnikami. Inicjatywa do odbycia tej konferencji wyszła od znanego bankiera-przemysłowca Alfreda Monda, który uważa tę konferencję za ukoronowanie dzieła swego życia. Z początku pomysł jego znalazł wielu zwolenników wśród przemysłowców, jednak później nastąpiło ochłodzenie tak, że z konferencji nie spodziewają się poważnego rezultatu.

Konferencja obecna nie jest zresztą pierwszą próbą pogodzenia interesów kapitału i pracy. Już bowiem w 1919 r. ówczesny rząd koalicyjny Lloyda Georgea zwołał taką konferencję, w której wzięło udział 500 delegatów robotników i 300 delegatów pracodawców. Konferencja ta do niczego nie doprowadziła, ponieważ założeniem jej były sprawy polityczne, podczas gdy założeniem obecnej konferencji są wyłącznie sprawy gospodarcze.

Konferencja ma zająć się omówieniem następujących spraw: 1) Jak można osiągnąć rozkwit przemysłu angielskiego, 2) jak można przyznać robotnikom udział zarówno w odpowiedzialności, jak i w zyskach przedsiębiorstw. W zaproszeniach na konferencję obie te sprawy zostały tylko powierzchownie poruszone, przyczem powołują się przedsiębiorcy na to, że wspólne interesa przedsiębiorców i robotników są większe, aniżeli dzielące ich różnice.

Wynik konferencji zależy od tego, czy uda się nadać postawionemu programowi formy praktyczne. Dotychczas Związki zawodowe nie sprecyzowały swego stanowiska. Ma się to stać na posiedzeniu przed otwarciem konferencji. Pierwsze posiedzenie będzie wogóle tylko formalne i ustali d[illegible] p[illegible] obrad.

LISTY Z KRAJU

—o—

Nowy Sącz, 11 stycznia.

„Sanacyjna“ afera nowoobranego asesora p. Jankiewicza

Panem Jankiewiczem, znanym w naszem mieście endekiem, który mimo to wszedł do Rady miejskiej z listy „Naprawiaczy“, zajął się wreszcie i... prokurator. Sprawa, którą poniżej opiszemy, rzuca bardzo ciekawe światło na oblicze moralne tego nowonarodzonego „piłsudczyka“ oraz na stosunki, panujące w tutejszej powiatowej Kasie chorych, w której mają niestety jeszcze wpływ różni mniej lub więcej jawni endecy.

Oto p. Jankiewicz dzięki swoim stosuneczkom w Kasie chorych „wystarał“ się dla swego czeladnika p. **Grudnia** o różnego rodzaju zasiłki za czas rzekomej choroby. Wbrew relacjom organu kontrolnego, stwierdzającym, iż p. Grudzień jest zdrów i pracuje normalnie, Kasa hojnie wypłaciła zasiłki nieprawne p. Jankiewiczowi. Pan Grudzień zasiłki owe, będące dobrodziejstwem p. Jankiewicza przyjmował. Jakże jednak wielkie było jego rozczarowanie, gdy mu p. Jankiewicz odmówił prawa do należnej mu płacy za pracę, a to z tej racji, iż otrzymywał zasiłki z Kasy chorych (?). Oto p. Jankiewicz — **sanator moralny — zasiłkami z Kasy chorych chciał sobie pokrywać swoje własne długi!** Pan Grudzień nie zrezygnował jednak ze słusznego prawa do płacy za pracę i skierował tę sprawę do sądu.

Że Kasa chorych jest instytucją społeczną a nie kasą p. Jankiewicza, wyjaśni zapewne panu asesorowi prokurator, a co do Kasy chorych to robotnicy winni się nią, jako swoją instytucją, **więcej interesować i wzorem innych miast rozpędzić bezwzględnie należy obecny endecko-chadecki zarząd**, działający ze szkodą dla ubezpieczonych. Do tej walki stanąć winni wszyscy ubezpieczeni solidarnie i jak we wszystkich miastach obejmie niewątpliwie i u nas władzę w Kasie chorych klasa robotnicza

Ruch wyborczy

ROBOTNICY KRAWIECCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WYBORÓW

We wtorek 10 b. m. odbyło się w sali Związków Zawodowych w Krakowie zgromadzenie robotników krawieckich. Przewodniczył tow. **Głogowski** i sekretarzował tow. Marczak. — Po omówieniu spraw organiz.. związanych z akcją cennikową na sezon wiosenny zabrał głos tow. dr. **Bobrowski**, który w gorących słowach podniósł znaczenie organizacji zawodowej, poczem omówił zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu, które powinny przynieść zwycięstwo klasie robotniczej zorganizowanej pod sztandarem P. P. S. Mowę tow. dr. Bobrowskiego wysłuchali robotnicy krawieccy w poważnym skupieniu, stwierdzając oklaskami swoją wypróbowaną solidarność z programem P. P. S. Po dyskusji tow. **Wohnout**, podniósł znaczenie prasy socjalistycznej dla ruchu robotniczego, następnie po przemówieniu tow. **Przybysia** uchwalono rezolucję w której zebrani wyrażają uznanie dla P. P. S. za jej działalność w obronie interesów robotniczych i postanawiają **dołożyć wszelkich starań ażeby wybory do Sejmu i Senatu w dniu 4 i 11 marca przyniosły zwycięstwo P. P. S.**

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE DOZORCÓW I SŁUŻBY

W czwartek 12 stycznia w Domu Robotniczym w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5 odbyło się wielkie zgromadzenie dozorców domów i służby domowej. Przewodniczył tow. **Murzyn**, sekretarzował tow. **Jedynak**. Referaty w sprawach wyborczych wygłosili tow. Grochal, Radwanowa, Zathey, Wohnout i Czarnecki.

Po przemówieniach przyjęto następującą rezolucję:

Zgromadzeni dozorcy i służba domowa miasta Krakowa wyrażają pełne zaufanie PPS za jej skuteczną obronę interesów dozorców i służby domowej i postanawiają skontrolować listy wyborców i przeprowadzić reklamacje. Zgromadzeni wraz z całą klasą robotniczą postanawiają oddać swe głosy na listę polskiej partji socjalistycznej.

Rezolucja została jednomyślnie przyjęta. Okrzykiem na cześć zwycięstwa przy wyborach Polskiej Partji Socjalistycznej zgromadzenie zakończono.

KSIĄDZ NA ZGROMADZENIU

W **Dobczycach** w niedzielę 8 stycznia po południu na zgromadzenie wyborców, zwołane przez PPS, przyszedł **ks. wikary Tomczykiewicz** na czele podpitej bojówki „młodzieży katolickiej" w celu rozbicia zgromadzenia, co się wszelako wojownicznemu księdzu nie udało. Ten ksiądz wikary, pomajowy „piłsudczyk" (taki z „czwartej brygady"), wyrafinowany demagog, podszywający się pod firmę Piłsudskiego, którego imienia wzywa nadaremno, okazał się też i nikczemnym oszczercą, spotwarzając tow. dra Diamanda, co temu kłamcy w sutannie płazem nie ujdzie. Jednakowoż ani obłudną demagogją, ani potwarzą, ani chuligaństwem bojówki „katolickiej" nie udało mu się dopiąć celu, bo zgromadzenie oświadczyło się za socjalistami. Mimo nawoływań z ambony, „ażeby pobożni parafjanie Dobczyc nie poszli na wiec tych komunistów", sala „Sokoła" zapełniła się szczelnie na naszem zgromadzeniu, które składało się z przedstawicieli sądu, magistratu, nauczycieli i urzędników, oraz licznie przybyłych włościan i robotników. Dwugodzinne przemówienie tow. Kazimierza Rusinka z Krakowa przyjęło zgromadzenie długo niemilknącemi oklaskami i okrzykami: Niech żyje zwycięstwo PPS przy wyborach!

W dyskusji zabrał głos **ks. wikary Tomczykiewicz**, który zaczął mówić o relig]i i kościele, poczem podniósł głos i **oskarżył tow. Diamanda o łapówkę, którą miał rzekomo przyjąć od fabrykantów Jaworzna, na co, jak twierdzi ks. wikary, ma niezbite dowody**. (Głosy na sali: **Kłamstwo bezczelne!**) Przemówienie swoje kończył ksiądz wikary następującemi słowy: „Pobożni parafjanie! chodźcie wy lepiej do kościoła na nieszpory, pomódlcie się do Pana Boga o błogosławieństwo zwycięstwa związków katolickich przy wyborach do Sejmu, a ci panowie niech wybudują w Dobczycach takie zakłady jak Salezjanie lub Zakład Lubomirskich w Krakowie, to będziemy na nich głosować. Nie żyje Józef Piłsudski, który nie wyparł się wiary katolickiej, opuścił tych bezwyznaniowców-socjalistów i dziś rządzi dobrze krajem przy pomocy Boga".

Słowa te atoli nie trafiły do przekonania parafjanom, bo po tem przemówieniu wyszedł z sali ksiądz na czele dewotek i „młodzieży katolickiej", razem około 25 osób, wszyscy zaś zebrani pozostali w sali i uchwalili jednogłośnie rezolucję oświadczającą się za PPS i potępiającą wystąpienie ks. wikarego.

Po uchwaleniu rezolucji wpadła do sali pijana bojówka z ks. wikarym na czele i rzuciła się na tow. Rusinka, ale energiczna postawa naszych towarzyszów z tow. Konopką i Flaksem na czele udaremniła ten chuligański napad.

NIEFORTUNNY WYSTĘP ROZBIJACZA W CHRZANOWIE

Dnia 8 bm. znany rozbijacz jedności robotniczej Albin Rosenzweig-Różycki zapowiedział w Chrzanowie zgromadzenie przedwyborcze t. zw. lewicy PPS. Po wywodach tego rrrewolucjonisty, zabrał głos tow. **Piotr Szarek**, karny członek PPS i związku zawodowego kolejarzy i **w ostrych słowach napiętnował demagogię komunistów i żywiołów komunizujących, zasłaniających się firmą jakiejś nieistniejącej PPS lewicy**. Zebrani, którzy słuchali z najwyższem oburzeniem kłamliwych frazesów rozbijacza, przyjęli wywody tow. Szarka oklaskami, dając tem samem dowód swoim szczerze socjalistycznym przekonaniom. P. Rosenzweig-Różycki nie ma poco przyjeżdżać po raz drugi do Chrzanowa.

ZEBRANIE PPS W MIELCU

W niedzielę 8 bm. odbyło się w Mielcu w sali Strażnicy imponujące zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez miejscowy komitet PPS. Wiec zagaił tow. **Marcinek**, poczem do licznie zebranych obywateli przemówił tow. **Przybyś** z Krakowa. Mówca przedstawił ciężkie położenie klasy robotniczej i ludu wiejskiego, spowodowane polityką klas posiadających. W dyskusji przemawiali tow. **Marcinek, Baraniecki** i ob. **Żelazko**, poczem zebrani uchwalili rezolucję, w której **potępiają politykę stronnictw reakcyjnych, wyrażają uznanie klubowi PPS za jego działalność w Sejmie w obronie praw robotniczych i chłopskich i postanawiają przy wyborach do Sejmu i Senatu oddać głos na listę PPS, jako jedynej przedstawicielki i obrończyni ubogich i wyzyskiwanych warstw społeczeństwa.** Okrzykiem na cześć PPS zamknięto to liczne zgromadzenie.

Następnie odbyła się **konferencja komitetu PPS z delegatami okolicznych wsi powiatu mieleckiego**, na której omówiono sprawy techniczne, związane z akcją wyborczą. Nastrój, jaki panuje wśród obywateli Mielca i wsi okolicznych, dowodzi o wzroście wpływów socjalistycznych w tym okręgu. Bankruci polityczni Piast, Katolicko-ludowi i p. Krępa, stracili zaufanie swoich wyborców. — Również zabiegi Partji Pracy są bezskuteczne. Ludność nie pozwoli się tumanić i nie będzie głosować ani na listę świeżo upieczonej reakcji, ani też na bankrutów politycznych. Dzień 4 i 11 marca **musi być zwycięstwem PPS**, zwycięstwem ludu pracy nad wyzyskiem i triumfem sprawiedliwości.

Kpiny z nędzy górników

Po czterdziestu latach pracy 20 złotych prowizji miesięcznie! — Skandal z górniczemi Kasami brackiemi w zagłębiu krakowskiem

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Chrzanów, 13 stycznia.

W zagłębiu krakowskiem pozostało 6 kas brackich z czasów austrjackich, których majątek na podstawie ustawy i statutu nie mógł być inaczej ulokowany jak **tylko w państwowych papierach wartościowych o „pupilarnem zabezpieczeniu"**.

Przed wojną w zagłębiu krakowskiem organizacji górników prawie że nie było, dlatego też nie było także odpowiednio urządzonego sekretarjatu ani stałego i odpowiedniego sekretarza. Kasami Brackiemi rządzili przedsiębiorcy i C. K. Władze! Ponieważ, jak już wspomnieliśmy, dostatecznej organizacji w zagłębiu nie było, nie miał się kto zająć pouczeniem starszych kas brackich i dlatego też prowizja nie była odpowiednio uregulowana a C. K. Władze i pp. przewodniczący Kas brackich pocieszali starszych kasy brackiej tem, że majątek kas brackich rośnie. Faktycznie tych 6 kas brackich **zakupiło takich „zabezpieczonych państwowych papierów" za sumę około 5 miljonów austrjackich koron.**

W roku 1920 pożyczono rządowi polskiemu z funduszów tych kas przeszło 1 miljon marek polskich. Prowizje w tychże kasach wypłacane były prowizjonistom miesięcznie po 16 koron 66 hal.

Po wprowadzeniu w Polsce waluty markowej groziło prowizjonistom **utracenie** i tych „królewskich prowizji". Wtenczas na skutek zabiegów sekretarjatu centralnego Związku górników utworzono **wspólny fundusz** zapomogowy, do którego wpłacali różne wkładki tak pracodawcy jak i robotnicy. Z tego funduszu wypłacane były we wszystkich kasach brackich prowizjonistom, wdowom i sierotom, prowizje ustalone przez zarząd funduszu.

Na ustawiczne naleganie sekretarjatu górników tak na przemysłowców jak i na kompetentne władze, robiono dość usilne starania o stworzenie z tych 6 kas, **jednej centralnej kasy brackiej dla całego zagłębia krakowskiego.** W tej sprawie odbyło się kilka konferencyj starszych kas brackich, były pisane obszerne „memorjały", z któremi następnie jeździły delegacje do rządu, ażeby uzyskać zwrot zdewaluowanego majątku kas, gdyż ze względu na dużą liczbę prowizjonistów wdów i sierót a stosunkowo małą liczbę aktywnych członków, wkładki nie wystarczały na zaspokojenie pretensji i **deficyt rósł stale.** Ponieważ nie we wszystkich kopalniach ten stan rzeczy był jednaki, dlatego kopalnie, którym ich wkładki wystarczało, ze wspólnego funduszu wystąpiły. Ze strony centralnego Związku górników były jednakże w dalszym ciągu czynione wysiłki, **ażeby utworzyć jedną kasę** i ustalić jednakie wkładki, ażeby osiągnąć podwyższenie obecnie wypłacanych, zastraszająco niskich prowizji. Prowizje te wynoszą obecnie **zaledwie od 12 do 17 zł. miesięcznie** i to w wielu wypadkach po 30 i więcej latach pracy w górnictwie!! Wszystkie te zabiegi nie znalazły u rządu odpowiedniego zrozumienia. Ostatnio wysunięto projekt podwyższenia prowizji od 17 do 25 zł. miesięcznie z tem, by te kasy które zdobyły jakieś dalsze fundusze, dopłacały do powyższych prowizji dodatki od 5 do 25 zł. miesięcznie. Zmierzaliśmy więc w tym kierunku ażeby przynajmniej dla starszych i dłużej pracujących robotników **osiągnąć przynajmniej 50 zł. miesięcznej prowizji.** Niestety ani rząd ani przedsiębiorcy, tej naszej dobrej rady nie usłuchali i nie spełnili.

Ostatnio województwo w Krakowie zamianowało dla kas brackich rządowego komisarza. Został nim naczelnik wydziału opieki społecznej województwa krakowskiego Dr. Kwiatkowski. Nie mamy nic przeciw osobie dr. Kwiatkowskiego, **ale z zasadniczego stanowiska jesteśmy przeciw komisarstwu**, jeszcze zaś bardziej dziwi nas że ministerstwo poleciło ustalić wysokość najwyższej prowizji dla górnika nawet po 40 lub 50 latach pracy na 20 zł. miesięcznie, dla sierot po 5 zł. **miesięcznie dla wdów po 10 zł. miesięcznie! To już naprawdę wygląda na kpiny z nędzy górniczej!**

Obecni na konferencji, na której dr. Kwiatkowski zawiadomił górników o takiem rozstrzygnięciu, **tego oświadczenia do wiadomości nie przyjęli.** Na dzień 2 stycznia okręgowy sekretarjat CZG zwołał pełne posiedzenie komitetu. Na tem posiedzeniu uchwalono, ażeby okręgowy sekretarjat centralnego Związku górników wysłał na ręce p. komisarza kas brackich **protest przeciw tak niskiemu wymiarowi prowizji i stanowcze żądanie podwyższenia zasadniczej początkowej prowizji na 30 zł., a stopniowanej według lat pracy i niezdolności do pracy do 80 zł. miesięcznie.**

Robotnicy oczekują uwzględnienia słusznego swego żądania tj. ustalenia prowizji **od 30 do 80 zł. miesięcznie.** W razie zlekceważenia słusznego żądania górników przez kompetentne czynniki — będą zmuszeni przystąpić do dalszej akcji w obronie swoich słusznych spraw. P. S.

KRONIKA

—o—

Kraków, 15 stycznia.

Przygotowania budżetowe gminy m. Krakowa

Od dwóch dni odbywają się w prezydjum miasta Krakowa, konferencje przygotowawcze do ułożenia budżetu gminnego na okres od 1 kwietnia br. do 31 marca 1929 roku. Jak słychać, budżet dochodzi do 20 miljonów w wydatkach i dochodach tj. przekracza blisko o 1 miljon złotych, budżet zeszłoroczny. Jeszcze w ciągu b. miesiąca prelimnarz budżetowy będzie przedłożony sekcjom Rady miejskiej i prawdopodobnie w lutym br. znajdzie się na porządku dziennym pełnej Rady miejskiej.

—ooo—

POWRÓT GEN. HALLERA NA ŁONO SODALICJI. „Radosną“ wieść przynosi „Głos Narodu“. Kogoż bowiem z jego czytelników nie ucieszy, iż gen. Józef Haller znowu staje w szeregach sodalicji marjańskiej. Ponowne śluby złożył dnia 8 grudnia 1927 r. Pobożny generał uległ był przed paru laty pokusie szatańskiej i wdał się w sprawę pojedynkową, za co został z sodalicji wydalony. Teraz złożył deklarację z wyrazami skruchy.

SPRAWA OŚWIETLENIA PLACÓW DOJAZDOWYCH PRZED DWORCAMI OSOBOWEMI. Onegdaj odbyła się komisja złożona z przedstawicieli magistratu, elektrowni, gazowni, dyrekcji kolei państwowych i dyrekcji policji, celem zbadania stanu oświetlenia placów dojazdowych do głównego dworca osobowego i zachodniego. Komisja ta stwierdziła, że oświetlenie to nie jest dostateczne i zachodzi konieczna potrzeba oświetlenia obydwóch tych placów. W tym celu elektrownia i gazownia miejska mają wypracować dotyczące projekty i kosztorysy oraz zająć się ich zrealizowaniem po porozumieniu się magistratu z władzami kolejowemi, co do kosztów związanych z dokonać się mającemi inwestycjami.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od dnia 8 do 14 bm. zanotowano w Miejskim urzędzie zdrowia następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 12, dyfterja 7, róża 2, czerwonka 1, odra 9, ospa wietrzna 1 i koklusz 5.

„KWITY TYMCZASOWE“ PRZY OPŁACIE PODATKÓW MIEJSKICH. Ponieważ coraz częściej zgłaszają się do Wydziału egzekucyjnego magistratu płatnicy podatków i opłat publicznych z propozycją by przyjąć od nich na poczet zaległości na razie pewną część dłużnej kwoty, magistrat zwraca uwagę publiczności, że przy wszelkich wpłatach, a więc i częściowych strony interesowane bezwarunkowo mają prawo domagać się od odnośnego oficjała egzekucyjnego tak zwanego kwitu tymczasowego. Kwit ten ma być zaopatrzony pieczęcią magistratu, liczbą porządkową i podpisem ofic. egzekucyjnego m. „Kwit tymczasowy“ należy po pewnym czasie wymienić u kontrolora oficjałów egzekucyjnych, na kwit oryginalny. Za kwoty wpłacone do rąk oficjała egzekucyjnego bez otrzymania „kwitu tymczasowego“ magistrat nie odpowiada. Przytem przypomina się, że na częściową t. zn. ratalną upłatę zaległości restant musi uzyskać pozwolenie kompetentnej władzy.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Wolską, gdzie 14 letnia Ludwika Białorzeska, upadła na bruku i złamała obojczyk. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwą do szpitala.

KRWAWA BÓJKA. Stanisław Jędrzejczyk, zam. przy ul. Grabowskiego l. 8 wszczął kłótnię z Władysławem Maliszewskim lat 18, i w czasie tejże uderzył Maliszewskiego drutem stalowym w oczy, wybijając mu prawe oko, a uszkadzając lewe. — Jędrzejczyka aresztowano, a Maliszewskiego przewieziono do szpitala.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kalwaryjską 56, gdzie Marja Frankowska (lat 24), doznała zatrucia gazem świetlnym. Frankowską przewieziono do szpitala.

PRZESTĘPSTWA I ZBRODNIE. W wykazie statystycznym wojewódzkiej policji w Krakowie, czytamy, że w miesiącu grudniu u. r. zanotowano 4 wypadki zdrady głównej, 20 dezercji, 5 rabunków, 7 morderstw, 5 dzieciobójstw, 5 podpaleń, 9 spędzenia płodu, 30 kradzieży kolejowych, 267 innych kradzieży z włamaniem, 81 kieszonkowych, 1213 bez włamania, 296 oszustw, 111 kłusownictwa, 605 opilstwa itd. Pożarów zanotowano 82, samobójstw 8, nieszczęśliwych wypadków 35, w tem 12 wypadków śmierci.

KRADZIEŻ STRYCHOWA. Regina Henns, zam. ul. Dietlowska l. 44 zgłosiła w policji, że skradziono jej z zamkniętego strychu bieliznę wartości 300 zł.

NIEZNANI SPRAWCY w liczbie dwóch włamali się przez wyrwanie kraty w oknie do sklepu spożywczego Szylima Bastojna, przy ul. Wielickiej l. 73. Nie zdołali jednak nic skraść, gdyż zostali spłoszeni przez patrolującego posterunkowego.

—ooo—

OPŁATEK LEGJONOWY. W sobotę 21 stycznia o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Basztowej 7 tradycyjny opłatek legjonowy, połączony z zabawą. Członkowie Związku legjonistów polskich i Związku strzeleckiego otrzymają zaproszenia pocztą. Inne zaproszenia będą wydawane w lokalu Związku legjonistów przy ul. Florjańskiej 53 w godzinach od 5—7 wieczorem. Wstęp na salę wyłącznie za okazaniem zaproszenia.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem „Mamusia“ Hirschfelda, która powtórzona będzie w przyszłym tygodniu we wtorek i we czwartek. Dziś popołudniu „Betleem polskie“ Rydla. W poniedziałek na przedstawieniu szkolnem o godzinie 5 popołudniu „Cyrano de Bergerac“.

OPERETKA „NOWOŚCI“. „Królowa Przedmieścia“, wodewil K. Krumłowskiego, z występem Tadeusza Wołowskiego i pełną obsadą premierową, grany będzie dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych i we środę 18 bm. wieczorem. Dziś w niedzielę wieczór poraz ostatni operetka „Lotnik zwycięzca“ w dotychczasowej obsadzie z występem Cz. Celińskiej i Tadeusza Wołowskiego. Najbliższą nowością będzie premiera operetki Falla „Słowik hiszpański“. Próby pod reżyserją T. Wołowskiego na ukończeniu. W poniedziałek, wtorek i czwartek teatr zamknięty z powodu przygotowań do premjery.

TEATR DLA DZIECI W „BAGATELI“. Dziś w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem w teatrze „Bagatela“ odbędzie się premjera baśni fantastycznej „Królewna Pokrzywka“ z ilustracją muzyczną zespołu muzyków Związku muzyków, a pod reżyserją prof. Jana Szancera. Resztę biletów sprzedaje kasa teatru „Bagatela“ od godziny 9 rano.

JEDYNY KONCERT VASY PRIHODY, słynnego skrzypka, odbędzie się w niedzielę 22 bm. w Starym Teatrze. Bilety do nabycia od poniedziałku w kasie Starego Teatru.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu „Krowoderskie Zuchy“ Turskiego, zaś wieczorem o godzinie 7'30 „Szaławiła“, krotochwilę w pięciu odsłonach Glińskiego. Sala dobrze ogrzana.

—ooo—

KARNAWAŁ

PRZED REDUTĄ PRASY. Przygotowania do reduty prasy, która będzie najświetniejszą i najbardziej atrakcyjną zabawą karnawału, postępują naprzód. Komitet pracuje nad tem, aby przygotować jaknajwięcej niespodzianek. Sale balowe Starego Teatru w nocy z 1 na 2 lutego będą oświetlone różnokolorowemi lampkami. — Ustanowiono cały szereg cennych i efektownych nagród za kostjumy stylowe lub ekscentryczne, za kostjumy postaci z literatury polskiej, za najpiękniejszą toaletę balową, za najefektowniejsze ubranie głowy kobiecej, za najlepszy typ krakowski dla mężczyzny. Wobec tego, że zarówno z Krakowa jak i z prowincji napływają bardzo liczne zgłoszenia, a liczba biletów jest ograniczona, komitet postanowił już od środy 18 bm. sprzedawać bilety w redakcji „Czasu“ od godziny 6 wieczorem. — Komitet reduty prasy urzęduje codziennie od godziny 7 wieczorem w lokalu Syndykatu dziennikarzy, — plac Szczepański 7.

—ooo—

Z Polski

† STANISŁAW GRZYMAŁA SIEDLECKI. Onegdaj zmarł w Brwinowie ob. Stanisław Grzymała Siedlecki, ojciec naszego towarzysza St. Siedleckiego, b. senatora, ongiś „Eustachego“. Ś. p. Stanisław Grzymała-Siedlecki, powstaniec 1863 roku, zesłaniec, oddawał PPS przez całe swe życie ogromne usługi. Dom pp. Siedleckich, słynny dawniej „futorek“, był schroniskiem dla działaczy socjalistycznych i rewolucyjnych. Był miejscem odpoczynku dla „nielegalnych“ i miejscem przygotowań dla pracy. Pamięci ob. Stanisława składamy na tym miejscu cześć, a synowi jego, naszemu towarzyszowi „Eustachemu“ wyrazy serdecznego współczucia.

CHŁOP FAŁSZERZEM WEKSLI I PIECZĄTEK. W kwietniu 1927 roku zgłosił się w Związku Kredytowym „Zaszczyta Zemli“ we Lwowie, jakiś osobnik, który na weksel zaopatrzony w pieczęć gminy Mierznice powiat Żółkiew oraz w żyra Wasyla Samotyja i Michała Forysia, gospodarzy z Mierznicy, pobrał pożyczkę 300 zł. Termin płatności opiewał na 12 lipca 1927. Gdy minął termin płatności a weksel nie został wykupiony, dyrekcja Tow. kredytowego wysłała listy upominawcze do żyrantów i przełożeństwa gminy w Mierznicy, zaznaczając, że w razie niezwrócenia pożyczki odda sprawę na drogę sądową. W kilka dni później zjawił się w Związku Kredytowym „Zaszczyta Zemli“ naczelnik gminy Mierznicy Łukasz Piś i żyranci Wasyl Samotyj i oświadczyli po ukazaniu im weksla, że zarówno pieczęć gminy jakoteż ich podpisy są sfałszowane. O fałszerstwie zawiadomiono wydział śledczy we Lwowie, który wysłał do Mierznicy wywiadowców dla przeprowadzenia dochodzeń. Jednocześnie wyjechał z nimi dyrektor „Zaszczyta Zemli“ Jakób Soluk, który w czasie rewizji mieszkańców Mierznicy poznał owego osobnika, który podjął pieniądze. Jest nim tamtejszy gospodarz Michał Dolżański. Przy przeprowadzonej u niego rewizji nie znaleziono fałszywej pieczęci, znaleziono natomiast cały szereg weksli podpisanych przez Dolżańskiego. Poza tem próbka pisma Dolżańskiego zgadza się w zupełności z podpisami umieszczonemi na sfałszowanym wekslu. — Dolżański nie przyznaje się do winy i twierdzi, że oszustem mógł być mieszkaniec jakiejś innej wsi do niego podobny. Na podstawie dochodzeń Dolżańskiego aresztowano i oddano do dyspozycji prokuratury we Lwowie.

PROCES KURNATOWSKIEGO. W poniedziałek, 16 b. m. przed warszawskim sądem okręgowym rozpocznie się głośna sprawa o nadużycia w warszawskim urzędzie śledczym. Na ławie oskarżonych zasiądzie 8 osób, wśród nich b. naczelnik urzędu śledczego, Ludwik Kurnatowski i aspirant L. Dobiecki. Kurnatowskiego bronić będzie adw. Wacław Brokman. Dobieckiego adwokaci Jan Nowodworski i N. Goldstein. Oskarżać będzie prokurator Jerzy Nisenson. Proces potrwa około 10 dni.

DOTKLIWA KARA ZA OBRAZĘ WOJEWODY. Przed sądem warszawskim odbyła się rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Porannej warszawskiej“ (Dwugroszówki) Olszewskiemu, o obrazę wojewody wołyńskiego p. Mecha. Mianowicie „Gazeta“ przyniosła wiadomość, że przy przyjęciu wojewody w Dubnie tenże zabrał sobie posrebrzaną tacę, na której podano mu chleb i sól. Sąd skazał redaktora na 2 miesiące aresztu.

W SPRAWIE SZOFERÓW: KAWY I SZEWCZYKA, obwinionych o rabunek, wyjaśniamy dodatkowo do wczorajszej naszej notatki, że p. Emil Szewczyk zupełnie nie był oskarżony, a w sądzie zeznawał tylko jako świadek na rozprawie przeciw Kawie. P. Szewczyk był pasażerem samochodu kierowanego przez szofera Kawę, był tylko mimowolnym świadkiem zajścia.

Rasputinada kresowa

W SZPONACH KSIĘDZA I NEOFITKI

W dalszym ciągu donosi warszawski „Kurjer Poranny“ o plonach rewizji w Miniczach

70.000 ZŁOTYCH I CENNE KOSZTOWNOŚCI

znaleziono przy rewizji na folwarku. Wśród precjozów znajdowała się i złota papierośnica.

U[illegible]ENIA, ZADAWANE PUSŁOWSKIM

Korespondent warszawskiego pisma donosi dalej, że pod wpływem księdza Stępka i jego towarzyszki, neofitki Krzyżowskiej, młodzi Pusłowscy przenieśli się ze [illegible] w Płaskach do leśniczówki w Miniczach. W ustronnej leśniczówce w dalszym ciągu miały się odbywać jakieś tajemnicze praktyki religijne, celem uzyskania dla nich „łaski Boskiej“. Młoda Pusłowska musiała wypełniać najczarniejszą pracę. Wedle pogłosek — młodych pp. Pusłowskich poddawano nawet biczowaniu (?!).

JESZCZE NIE ROZCZAROWANY

Następnie stwierdza korespondent, że hr. Franciszek Pusłowski dotąd jeszcze wyraża się o ks. Stępku i Krzyżowskiej jako o ludziach, dalekich od spraw ziemskich, a poświęconych wyłącznie sprawom wiary.

„BOHATEROWIE“ AFERY

Ks. Stępek jest człowiekiem starszym. Krzyżowska liczy lat 40 i ma być bardzo szpetna. Wpływ tej pary, czy też jednego z nich, na owych obszarników kresowych tłumaczą niektórzy hipnotyzmem.

—000—

MONARCHISTA OLSZEWSKI, SKAZANY ZA POBICIE „KRÓLA“. Donosiliśmy swojego czasu o pobiciu 62-letniego Zygmunta Wilskiego (który ulega urojeniu, iż jest królem Zygmuntem IV) — przez redaktora organu monarchistycznego, H. Olszewskiego. Wyrok na krewkiego redaktora, który nie uwzględnił ani wieku p. W., ani stopnia odpowiedzialności za jego manję królewską, opiewa na 1 miesiąc aresztu.

UJĘCIE KONTRABANDZISTÓW NA GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ. Na stacji Zbąszyn, posterunkowy Nowak pełniący służbę na peronie przed kurjerem międzynarodowym, po ukończeniu rewizji celnej wskazał urzędnikom celnym pewnego pasażera, jak się okazało Józefa Malickiego, który zdradzał niezwykłe zdenerwowanie podczas rewizji. Urzędnicy w obecności policjanta zarządzili ponowną rewizję osobistą przy Malickim, i jego bagażu. Okazało się, że M. posiadał towar przemycany w postaci części radjowych, gramofonowych, zamków do szaf itp. W toku badań przyznał się on kierownikowi urzędu celnego, że posiada jeszcze jeden kosz ukryty z takimiż przedmiotami. Malicki począł „sypać“ wspólników swoich. Oświadczył on, że w przemycaniu pomocni mu byli urzędnicy celni: sekretarz Sobkowiak oraz zastępca jego Ziółkowski. Wobec tego, że przemycanie przez Malickiego trwało od dawna, przeto kierownik urzędu celnego udał się do Poznania. — Tam dokonał całego szeregu rewizji w różnych składach i ujawnił moc towarów przemycanych z Niemiec przez Zbąszyn. Wobec tego aresztowano Sobkowiaka, którego sędzia śledczy puścił na wolność za kaucją 1.500 zł., drugi sekretarz Ziółkowski zawieszony został w czynnościach. Dochodzenie prowadzą dyrekcja ceł w Poznaniu oraz komisarjat policji kolejowej w Zbąszyniu.

NOWA AFERA SZPIEGOWSKA NA G. ŚLĄSKU. Przed Izbą karną sądu okręgowego w Katowicach toczyła się rozprawa przeciwko Józefowi Kupce, kupcowi z Bytomia i Henrykowi Nieszporkowi z Królewskiej Huty, oskarżonym o uprawianie szpiegostwa wojskowego na rzecz Niemiec. Oskarżeni byli w kontakcie z wywiadem niemieckim, czego dowodem był wykryty list podpisany przez oskarżonych. Zdradził ich przebywający obecnie w więzieniu i zasądzony za napad na tramwaj pod Szopienicami i zabójstwo sztygara Wojciechowskiego na dożywotnie więzienie niejaki Korch. Ze względu na to, że oskarżony Nieszporek powołał cały szereg nowych świadków, rozprawę odroczono. Nieszporka skazano już na 6 lat ciężkiego więzienia za inny wypadek szpiegostwa i obecnie odsiaduje on karę.

—000—

Z zagranicy

KIEPURA OSKARŻONY O OBRAZĘ CZCI. — „Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Budapesztu, że w tamtejszym sądzie powiatowym odbyła się 13 bm. rozprawa o obrazę przeciwko znanemu śpiewakowi polskiemu J. Kiepurze. Oskarżycielem był przedsiębiorca koncertowy dr. Pogany, który czuł się obrażony listem p. Kiepury. Obrony śpiewaka podjął się członek opery w Budapeszcie, który jest jednocześnie śpiewakiem i adwokatem. Rozprawa zakończyła się pogodzeniem się stron.

POLICJA PRUSKA WIERNA EX-CESARZOWI. Związek republikański Berlina zwrócił się do pruskiego ministra spraw wewnętrznych z zażaleniem, iż oficerowie pruskiej policji noszą odznaki zakonu Joanitów, na czele którego stoi były cesarz Wilhelm II. Przynależność do tego zakonu obowiązuje członków bezwzględnego posłuszeństwa i wierności wobec Hohenzollernów. Wobec tego zażalenia minister spraw wewnętrznych Prus ogłosił, że wkrótce pojawi się rozporządzenie, zakazujące wyraźnie noszenie innych odznak prócz sportowych, wojskowych i honorowych.

NOWY REKORD LOTNICZY. Lotnicy Chamberlin i Williams, usiłujący pobić rekord trwałości lotniczej, kontynuują w dalszym ciągu rozpoczęty 13 bm. lot ponad Long Island pomimo zużytej benzyny, osłabienia motoru i lekkiego niedomagania ich samych.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“ (ceny popołudniowe); wieczór: „Mamusia“.
Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac“ (przedstawienie szkolne o godzinie 5 popołudniu. Ceny popołudniowe).
Wtorek: „Mamusia“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia“; wiecz.: „Lotnik zwycięzca“.
Poniedziałek: Teatr zamknięty.
Wtorek: Teatr zamknięty.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Poniedziałek: Sz. Kant: Krakowskie sylwetki polityczne (z recyt. p. Holzer Rymplowej).
Wtorek: Dr. M. Kanier: Casanova i Don Juan.
Środa: Prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radia.
Czwartek: Doc. Uniw. Dr. H. Willman Grabowska: Matra-Bharata.
Sobota: Dr. Emil Schinagel: Kurs psychologji indywidualnej według Dra Adlera.

KINOTEATRY

Bagatela: Szatańska syrena.
Corso: „Lot naokoło świata“.
Nowości: „Uwiodłem ci żonę“.
Promień „On, Ona i Hamlet“ (komedja z Patem i Patachonem).
Sztuka: „Casanowa“.
Uciecha i Wanda: „Mogiła nieznanego żołnierza“ (według powieści A. Struga).
Warszawa: „W ogniu brylantów“.

RADJO

Niedziela 15 stycznia

Kraków (566 m.) 10.15: Nabożeństwo z katedry wileńskiej. 12.00: Transmisja z Warszawy. 12.00: Koncert z Filharmonii warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.10: Koncert z Filharmonii warszawskiej. 17.00: Transmisja uroczystego otwarcia stacji wileńskiej. 17.40: Audycja literacka z Wilna. 18.30: PAT. 18.45: Transmisja dwóch odczytów z Wilna. 19.40: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. 20.00: Rozmaitości, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Transmisja koncertu z Wilna. 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

Katowice (422 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00: „Społeczeństwo a religja“ — wygł. prof. Milik. 14.20: Odczyt rolniczy z Warszawy. 14.40: Muzyka. 15.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 16.30: Rozmaitości. 17.00: Uroczyste otwarcie Radjostacji wileńskiej. 17.40: Transmisja z Wilna. 18.30: Transmisja z Warszawy. 18.45: Transmisja z Wilna. 22.22.20: Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty PAT. 22.20 Komunikat sportowy. 22.30: Koncert z kawiarni „Atlantic“.

Warszawa (1111 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Poranek muz. z Filharmonji warszawskiej. 14—14.20: „Jaką trzodę chlewną chować“ — wygł. inż. Wacław Dusoge. 14.20: „Wychów i pielęgnacja trzody chlewnej“ — wygł. inż. Wanda Żebrowska. 14.40—15: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ — wygł. p. Szcz. Mędrzecki. 15.00: Komunikaty. 15.15: Transmisja koncertu z Filharmonji. 16.30: Rozmaitości. 16.45: Przerwa. 17.00: Transmisja uroczystości otwarcia Radjostacji wileńskiej. 18.30: PAT. 18.45: Transmisja z Wilna. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.30: Komunikaty. 22.35: Transmisja muzyki tanecznej. 23.30: PAT.

Poniedziałek 16 stycznia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.40: Odczyt p. t.: „O przemyśle domowym“ — wygłosi red. Woyczyński. 17.20: Odczyt p. t.: „Nowe zasady ubezpieczenia pracowników umysłowych“ — wygłosi Dr. Adam Muller. 17.45: Transmisja z Warszawy. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 20.00: Hejnał, komunikat sportowy. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: PAT.

Katowice (422 m.). 16.20: Komunikaty gospodarcze. 16.40: Wykład języka polskiego. 17.05: Komunikaty. 17.20: Transmisja z Krakowa: odczyt dra A. Mullera. 17.45: Transmisja z Warszawy. 18.55: Komunikaty. — 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Tatry w poezji Kasprowicza“ — wygłosi p. Regerowiczowa. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.00: Komunikaty.

Warszawa (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt pod tytułem „Stosunki polsko-litewskie w dobie porozbiorowej“ — wygłosi minister Leon Wasilewski. 16.25: Komunikaty. 16.40: Odczyt pod tytułem „Najstarsze zabytki języka polskiego“ — wygłosi prof. St. Słoński. 17.05: PAT. 17.20: Odczyt pod tytułem „Kształcenie czynnych nauczycieli szkół powszechnych“ — wygłosi wizytator dr. Tadeusz Mikułowski. 17.45: Program dla dzieci. 18.15: Muzyka taneczna z „Gastronomji“. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja języka francuskiego. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert kameralny. 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: PAT.

Nikt nie chce ósemki

Warszawa, 14 stycznia (tel. wł. „Naprzodu“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje w głównej komisji wyborczej reprezentanci stronnictw dopytują się czy któraś lista otrzymała już numer ósmy, nikt bowiem nie chce zaopatrzeć swojej listy tym numerem. Dzięki temu powstał w głównej komisji wyborczej nowy „zator“.

Rzecz charakterystyczna że także endecja nie chce iść do wyborów pod firmą dawnej chjeny.

Przegląd gospodarczy

—o—

ZALICZKI NA PODATEK OBROTOWY

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatku przemysłowego od obrotu, że termin płatności zaliczek na poczet podatku za czwarty kwartał 1927 roku upływa z dniem 15 bm. i że termin ten w żadnym razie nie zostanie przedłużony ani też odroczony.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 15 stycznia.

DZIECIOBÓJSTWO

Przed trybunałem orzekającym sądu okręgowego karnego w Krakowie pod przewodnictwem sso. Cieślewskiego odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Wiktorji Drabikównej z Wiśniowej koło Dobczyc o zbrodnię dzieciobójstwa. Drabikówna oskarżona o to, że będąc już matką dwojga nieślubnych dzieci, przy urodzeniu trzeciego dziecka w maju 1927 dała mu zginąć przez rozmyślne zaniechanie [illegible] przy porodzie pomocy. — Oskarżona tłomaczyła się, że akuszerka odmówiła jej pomocy, żądając z góry wynagrodzenia, którego [illegible] nie mogła uiścić, a straciwszy z bólów przytom[illegible] znalazła po jej odzyskaniu dziecko już nieżywe. Rozprawa potwierdziła to tłomaczenie się oskarżonej, a sekcja zwłok noworodka i orzeczenie znawców nie mogło wykluczyć możliwości takiego przebiegu, jak go opisywała oskarżona, wobec czego trybunał [illegible] ją od oskarżenia o zbrodnię, uznając ją winną tylko przekroczenia zatajenia porodu i zasądził ją na miesiąc aresztu, zawieszając wykonanie kary na dwa lata. Bronił adw. dr. Zygmunt Aronsohn.

Łańcuch wyborczy

Wezwany składam na fundusz wyborczy 5 zł. i wzywam tow. **Jana Babraja**, kierownika Inwal. Hurtowni tytoniu do złożenia podobnej kwoty.

Widliński.

Do członków obwodowych komisyj wyborczych

Zwracamy uwagę towarzyszom zasiadającym w komisjach okręgowych, że **zasądzenie za opilstwo nie pozbawia prawa wyborczego o ile orzeczono grzywnę**. Nadto we wszystkich wypadkach komisja powinna stwierdzić identyczność zasądzonego przez wezwanie go i stwierdzenie czy był istotnie karany grzywną czy aresztem. Dalej zwraca się uwagę na to, **że zawieszenie warunkowe kary powoduje także zawieszenie skutków karnych, a więc nie pozbawia prawa wyborczego.**

W końcu do wiadomości naszej doszło, że z urzędu statystycznego magistratu nadsyłane są reklamacje w sprawie różnych osób z powołaniem się na to, że dokumenty odnośnych osób znajdują się w urzędzie statystycznym, względnie w okręgowej komisji wyborczej. **Tego rodzaju reklamacje są niedopuszczalne albowiem tylko wyborcy mogą reklamować swoje prawo wyborcze a nie urzędy.**

Litwa rozpatruje notę polską

Koła dyplomatyczne zadowolone. — Prasa wraca do sprawy wileńskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 stycznia.

Z Kowna donoszą, że w dniu wczorajszym **odbyło się posiedzenie litewskiej Rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Litwy Smetony.**

Rząd litewski rozpatrywał notę rządu polskiego przywiezioną do Kowna przez specjalnego wysłannika ministerstwa spraw zagranicznych p. Adama Tarnowskiego. W kowieńskich kołach dyplomatycznych przybycie do Kowna p. Tarnowskiego zrobiło **bardzo wielkie wrażenie.**

Natomiast prasa litewska w dalszym ciągu powraca do starej historji, że **najpierw należy rozstrzygnąć kwestję terytorjalnc**, a dopiero potem będą możliwe rokowania w innych sprawach.

—ooo—

Pokrzywdzenie urzędników przy wypłacie dodatku mieszkaniowego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 stycznia.

Stosownie do rozporządzenia prezydenta Rzplitej pracownikom państwowym wypłacono jednorazowy dodatek mieszkaniowy za lata 1926-27. Dodatek ten wypłacono po dzień 31 grudnia 1927 roku. Z dniem 1 stycznia br. pracownicy państwowi żadnego dodatku mieszkaniowego nie otrzymują. Sfery urzędnicze zwracają uwagę nietylko na obecnie pokrzywdzenie pracowników państwowych, ale także na fakt, **że poprzedni dodatek mieszkaniowy był niezwykle nierównomierny**, a mianowicie gdy urzędnicy od XVI do VIII kategorji płac otrzymali za lata 1926-27 wszystkiego 163 złote dodatku mieszkaniowego, to zastępcy dyrektorów departamentów otrzymali za ten sam czas po 1,680 złotych, **to znaczy okrągło 10 razy więcej!**

Na anomalję tę zwracają uwagę społeczeństwa organizacje urzędnicze, które w sposób stanowczy domagają się **naprawienia krzywdy wyrządzonej urzędnikom.**

Nowa ustawa o służbie wojskowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 stycznia.

W dzienniku ustaw z 13 bm. zostało ogłoszone rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 11 bm. w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ust. z 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Obowiązkowi służby wojskowej podlegają w rezerwie szeregowcy do końca 40 roku życia i oficerowie do 50 roku życia, zaś w pospolitem ruszeniu szeregowcy do 50 roku życia, oficerowie do 60 roku.

Względem osób zobowiązanych do służby wojskowej, które wykażą się czynnym udziałem w pracy przysposobienia wojskowego będą stosowane ulgi.

W myśl art. 7, osoby, które nie mogą udowodnić swego obywatelstwa, a uczyniły zadość obowiązkowi służby wojskowej służąc conajmniej czynnie przez 5 miesięcy, winny na swą prośbę otrzymać przez nadanie obywatelstwo polskie, nawet gdyby nie uczyniły zadość warunkom przewidzianym w art. 8, punkt 2, 3, 4 ustawy z 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego.

Dotychczasowe postanowienia o pokryciu wydatków, związanych z poborem, przez budżet ministerstwa spraw wewnętrznych zostały zmienione, a mianowicie wydatki te zobowiązane są pokrywać związki komunalne i samorządy.

Najistotniejsze są zmiany w rozdziale o skróceniu i odroczeniu służby wojskowej. Dotychczasowy **półtoraroczny czas służby wojskowej nie będzie trwał dłużej, jak 15 miesięcy** i odbywać się ma zasadniczo w jednym terminie nieprzerwanym, w razie jednakże potrzeby, ministerstwo spraw wojskowych może ustalić inny sposób odbywania służby.

Odroczenie terminu czynnej służby wojskowej przysługuje uczniom ostatniej klasy szkoły średniej ogólno - kształcącej, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych, studentom szkół akademickich krajowych, uznanych przez państwo i zagranicznych. Odroczenie to przysługuje uczniom **tylko do 22 roku życia**, nie jak poprzednio do 23 roku; studentom szkół akademickich **do 23 roku życia** (poprzednio do 26); studentom teologji, wyznań przez państwo uznanych **do 25 roku życia** (poprzednio do 26).

Przedłużenie tych terminów może nastąpić zależnie od potrzeb wojskowych na zasadach rozporządzenia wykonawczego, jednak najdalej do 25 roku życia.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z tem, że od 1 maja 1928 roku tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy sprzeczne z powyższemi.

TELEGRAMY

DEKLARACJA „BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM"

Warszawa, 14 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Pisma zbliżone do rządu zapowiadają opublikowanie w ciągu najbliższego czasu deklaracji „bloku współpracy z rządem". Może nareszcie dowiemy się czegoś o jakimś programie polityczno-gospodarczym i zrozumiemy, co łączy ludowców Bojko i Polakiewicza z ks. Sapiehą i hr. Dzieduszyckim.

RADA SPOŻYWCÓW

Warszawa, 14 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych posiedzenie państwowej Rady spożywców. Przewodniczył wiceminister spraw wewnętrznych p. Jaroszyński. Referat o racjonalizacji piekarnictwa wygłosił radca Rosenberg. Dla umożliwienia współpracy ministerstwa z Radą spożywców wybrano komisję ogólną Rady, w skład której weszli: tow. Zaremba, tow. Rapalski i pp. Komarski i Biegeleisen.

MINISTER SKŁADKOWSKI NA INSPEKCJI

Warszawa, 14 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Minister Składkowski wyjechał do województwa łódzkiego dla dokonania inspekcji administracyjnej i odbycia szeregu konferencyj z miejscowemi władzami. Powrót spodziewany jest w poniedziałek.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE O TRAKTAT HANDLOWY

Berlin, 14 stycznia. PAT. Agencja nacjonalistyczna „Post Ekspress", a za nią dzienniki nacjonalistyczne donoszą z Warszawy z powołaniem się na wiadomości warszawskiej lewicowej prasy, że w czasie pierwszego spotkania między przewodniczącym delegacji polskiej ministrem Twardowskim a Drem Hermesem okazać się miało, iż przed rozpoczęciem właściwych rokowań delegacji muszą być jeszcze prowadzone **przygotowawcze rozmowy** między obома kierownikami delegacji. Wobec tego rozpoczęcie rokowań konwencyjnych oczekiwane może być **dopiero w przyszłym tygodniu** i wówczas zostanie wydany wspólny komunikat.

PROCES POLSKO - NIEMIECKI PRZED TRYBUNAŁEM MIĘDZYNARODOWYM

Genewa, 14 stycznia (PAT). Wczoraj odbyło się tu posiedzenie polsko-niemieckiego trybunału mieszanego. Sędzią ze strony polskiej jest prof. Namiekiewicz z Warszawy, ze strony niemieckiej Dr. Bruns z Berlina. Trybunał rozpatrywał skargę dessauskiego towarzystwa gazowego przeciwko państwu polskiemu, w którem sąd ma orzec, czy Polska posiada prawo przeprowadzenia na terytorjum byłego Królestwa kongresowego likwidacji, na podstawie traktatu wersalskiego. W imieniu firmy skarżącej wystąpił znany prawnik niemiecki Dr. Kaufmann, w imieniu państwa niemieckiego generalny delegat niemiecki przy trybunale mieszanym Dr. Lenhardt, w imieniu państwa polskiego agent generalny Dr. Sobolewski. — Obie strony przedstawiły trybunałowi opinje rzeczoznawców: Polska — opinje prof. Politisa, delegata Grecji do Ligi narodów, Niemcy — opinje prof. Gidely z Paryża.

SPRAWA OSUSZENIA POLESIA

Warszawa, 14 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). W tych dniach odbyła się międzyministerjalna konferencja, poświęcona zagadnieniu osuszenia Polesia. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, ma się w tej sprawie niebawem pojawić dekret prezydenta Rzeczypospolitej. Dla opracowania szczegółów akcji osuszania bagien poleskich powstanie przy ministerstwie robót publicznych **specjalna komisja rzeczoznawców.**

POLICZEK DLA KS. SEIPLA

Wiedeń, 14 stycznia (PAT). Wczoraj zapadł wyrok w procesie przed sądem przysięgłych przeciwko oskarżonym o branie udziału w rozruchach lipcowych. Wszyscy oskarżeni zostali zwolnieni.

KATASTROFA KOLEJOWA

Wiener Neustadt, 14 stycznia (PAT). Dziś popołudniu zderzyły się w pobliżu Wiener Neustadt dwa pociągi, przyczem 40 pasażerów poniosło lekkie rany.

JAK ZESŁANO OPOZYCJONISTÓW W ROSJI

Drezno, 14 stycznia (PAT). Organ niemieckich komunistów lewicowych „Volkswille" ogłasza bezpośrednią wiadomość z Moskwy, według której zesłanie przywódców opozycji wydane zostało dla całej opozycji i przeprowadzone **przemocą** przez policję. Podczas gdy Zinowjew i jego zwolennicy mogli sami wyjechać na miejsce zesłania, **wywieziono wszystkich innych gwałtem** pod osłoną policji. Wiadomość, że Trocki wzbraniał się usłuchać rozkazu, pismo potwierdza.

ZABÓJCA RASPUTINA WYDALONY Z FRANCJI

Paryż, 14 stycznia (PAT). Wychodzący w Paryżu dziennik rosyjski „Dni", którego naczelnym redaktorem jest Kiereński, donosi, że ks. Jusupow, morderca Rasputina, został z Francji wydalony. Ks. Jusupow miał uprowadzić nieletnią córkę pewnego wybitnego polityka francuskiego. Ojciec dla uniknięcia skandalu nie wniósł skargi sądowej i zadowolił się wydaleniem Jusupowa, który zamieszkał w Bazylei, w Szwajcarji.

AMERYKA TWORZY OSOBNĄ LIGĘ NARODÓW

Waszyngton, 14 stycznia (PAT). Prezydent Coolidge odjechał dziś do Havanny celem wzięcia udziału w konferencji panamerykańskiej. Dla Europy ma znaczenie propozycje odnoszące się do utworzenia **czysto amerykańskiej Ligi narodów** i dopuszczenia Kanady do Unji panamerykańskiej.

Związki i zgromadzenia

KOŁO OŚWIATOWE RKS „LEGJA". W niedzielę 15 bm. zebranie koła samokształceniowego w lokalu RKS Legja o godz. 3 popoł. z referatem tow. Bogatki pt. „Idea socjalizmu w starożytno-

BACZNOŚĆ STOLARZE! W niedzielę 15 stycznia o godz. 10 na dużej sali związków zawodowych ul. Dunajewskiego 5 II p. odbędzie się **Roczne Walne Zgromadzenie**

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się w niedzielę 15 stycznia o godzinie 2 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro oficyny. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku. Ref. tow. dr. Marek.**

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 15 stycznia o godzinie 4 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro oficyny. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

BACZNOŚĆ ROBOTNICY KRAWIECCY! Zgromadzenie odbędzie się we wtorek 17 stycznia — przy ul. Dunajewskiego o godzinie 7 wieczorem. Uprasza się o punktualne przybycie. **Zarząd.**

Ruch kolejarski

—o—

Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ ZZK W KRAKOWIE

Dnia 6 stycznia odbyła się w domu kolejarzy, przy ul. Warszawskiej, „Gwiazdka", urządzona przez Komisję Przyjaciół Dzieci przy Kole ZZK w Krakowie, dla biednych dzieci kolejarzy, po wdowach i czynnych pracownikach kolejowych. W salach związkowych zebrało się z górą 280 dziatwy w wieku od lat 3—12. Deklamowały: Jania W., Zosia N., Elzia W. i Zosia F. Następnie odegrano sztuczkę dla dzieci „Złote gody" pod kierunkiem reżysera kol. **Rudzia**, wykonawcami byli dzieci ZZKowców. Sztuczka wypadła bardzo dodatnio i wywołała burzę oklasków. Poczem zespół mandolinistów odegrał bardzo pięknie parę kolend. Nagle — gasną światła — dzieci w niemem skupieniu oczekują czegoś nadzwyczajnego. I rzeczywiście wkracza na podjum kilkanaście skrzydlatych aniołków z pieśnią na ustach „Wśród nocnej ciszy". Wreszcie po krótkiem przemówieniu dzieci zostały obdarowane cukierkami, ciastkami, piernikami i innemi łakociami. Nadto obdarowano 12 dzieci po parze nowych bucików, 32 dzieci sztuczkami płótna, poczem dziatwa w towarzystwie matek, przy dźwiękach własnej orkiestry, zabawiała się ochoczo tańcami, uprzyjemniając sobie chwile spożywaniem łakoci i dyskutując głośno między sobą. — Komisja Przyjaciół Dzieci przy Kole miejscowem ZZK w Krakowie składa wszystkim tym, którzy, czy przez poparcie materjalne, czy w inny sposób, przyczynili się do radości biednej dziatwy, tą drogą serdeczne podziękowanie.

Mimo tego, że nie rozporządzamy żadnemi funduszami, a jednak obdarowano bucikami i płótnem 44 najbiedniejszych, podczas gdy Komitet Humanitarny, istniejący przy dyrekcji kolejowej według swego sprawozdania (z gazet) obdarował 120 osób, a wziął na ten cel 5.000 złotych. Na komitet ten, opodatkowani są wszyscy pracownicy kolejowi, mają więc prawo domagać się wyjaśnienia, kto i czem obdarowanym został.

Bałkańskie zamachy

Białogród, 14 stycznia (PAT). Wczoraj w południe dokonano w Białogrodzie zamachu rewolwerowego na radcę prawnego prefektury Skoplje Prelicza. Gdy Prelicz wychodził z biura, młoda kobieta strzeliła mu w plecy, raniąc go bardzo ciężko. Prelicza w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala. Kobieta aresztowana natychmiast podała się za Marję Buljew. Dziennik „Prawda" wyraża pogląd, że zamach jest dziełem komitetu rewolucyjnego macedońskiego, na co naprowadza fakt, że Buljew jest żoną rzemieślnika bułgarskiego, że mieszka w Bułgarii od kilku lat, że przybyła ze Skoplje na krótko przed dokonaniem zamachu.

L. 2423. Bochnia, dnia 5 stycznia 1928.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bochni

rozpisuje

Konkurs na posadę lekarza

w Wiśniczu Nowym k. Bochni.

Wymaganem jest:

1) Obywatelstwo polskie, 36
2) Prawo praktyki lekarskiej, uznane przez Władze Państwowe Polskie,
3) Świadectwa z odbytej praktyki szpitalnej.

Warunki według umowy.

Oferty z dołączeniem curriculum vitae i odpisami dokumentów wnosić należy do Powiatowej Kasy Chorych w Bochni do dnia 31 stycznia 1928

ZARZĄD.



Zarząd Kasy Chorych m. Poznania

rozpisuje dodatkowo

KONKURS

na stanowisko

3 lekarzy dentystów

Reflektuje się li tylko na siły męskie. Podania należy wnosić do dnia 20 stycznia b. r. do Zarządu Kasy Chorych m. Poznania z dołączeniem:

1) odpisu dyplomu,
2) odpisów świadectw,
3) curriculum vitae, 32
4) fotografji,
5) wysokość wymaganego wynagrodzenia.

Na kopercie należy zaznaczyć „Konkurs".

ZA ZARZĄD
KASY CHORYCH M. POZNANIA

(—) Krawczyk, p. o. Dyrektora. (—) Wł. Adamek, Przewodniczący.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.